

Danuta Jastrzębska-Golonka

Ideologia wpisana w modę – przypadek żon dygnitarzy partyjnych w Polsce i Jugosławii

Abstrakt: W artykule opisano kwestie wpływu ideologii socjalistycznej na modę. Po wstępnym zdefiniowaniu podstawowych pojęć przedstawiono założenia komunistycznych władz ZSRR w stosunku do mody oraz wynikające z ideologii reperkusje takiego podejścia w PRL-u i w Jugosławii. Omówiono funkcje mody oraz przyjęte według socjalistycznych władz sposoby jej wartościowania, a także wartościowania świata oraz obywateli – poprzez modę; tzw. problem odzieżowy; zadania domów mody i zasady dystrybucji markowej odzieży, projektowanie ubiorów dla żon polskich prominentów (m.in. Zofii Gomułkowej, Stanisławy Gierkowej i Niny Andrycz) oraz żony Josipa Broza Tity, Jovanki, a także modowe upodobania samych przywódców.

Słowa kluczowe: moda, ideologizacja, planowanie, domy mody, problem odzieżowy, równość ideologiczna, styl narodowy w modzie, przywódcy komunistyczni, żony komunistycznych prominentów

Moda należy do pojęć intuicyjnie rozumianych przez każdego użytkownika języka i uczestnika przestrzeni kulturowej, ale jej zdefiniowanie nie jest łatwe. Definicje mody odnoszą się do wielu jej wykładników, w związku z czym zacytujemy trzy najczęściej przywoływane: „moda – to inaczej mówiąc, zbiorowa chęć społeczeństwa do naśladowania określonych wzorców oraz zachowań”¹;

¹ Por. http://www.cotojest.info/moda_561.html (20.08.2017).

„Zmienny styl życia (...) historycznie związany z (...) zespołem norm obowiązujących w danym kraju, także ze statusem socjalnym określonej warstwy społecznej”². Socjologia postrzega też modę jako czynnik moderujący społeczeństwo, czyli jeden z regulatorów zachowania się jednostek w społeczeństwach nowoczesnych, służący jako środek zarówno wyróżniania się z tłumu, jak i konformizmu w stosunku do wybranych grup³.

Françoise Giroud stwierdziła: „Jeden z uroków mody polega na tym, że niczemu nie służy”, jednak społeczne doświadczenia i fakty historyczne dowodzą, że nie jest to prawdą. Moda pełni wiele funkcji, które często realizowane są symultanicznie, np. praktyczne (ochrona przed zimnem/ciepłem, zabezpieczenie w trakcie pracy), ozdobne, etyczne (szanowanie intymności własnej i innych, nieprovokowanie), psychologiczne (podnosi godność człowieka lub pozwala go poniżyć, określa jego samoocenę), seksualne (zwraca uwagę potencjalnego partnera seksualnego), reprezentacyjne (reprezentuje pozycję lub stanowisko człowieka), symboliczne (konotuje pewien system wartości, np. habit, stroje hipisów lub określoną sytuację np. stroje ślubne, żałobne itp.), ideologiczne (reprezentuje poglądy, ideologię, światopogląd jednostki lub grupy społecznej).

Przedmiotem rozważań będzie zwłaszcza ostatnia z przywołanych funkcji, związana z ideologizacją życia społecznego w Jugosławii i Polsce po II wojnie światowej, a także – jako ważny kontekst sprawczy, w ZSRR.

Termin „ideologia” pochodzi od greckich słów: *idea* – kształt, wyobrażenie, postać, myśl oraz *logos* – słowo, nauka, stąd najczęściej definiuje się go jako „występujące w filozofii, naukach społecznych i politycznych pojęcie, które określa zbiory poglądów służących do całościowego interpretowania i przekształcania świata”⁴. W kontekście artykułu najbardziej trafne będzie zdefiniowanie jej jako zbioru poglądów wyrażających interesy jakiejś klasy, mobilizujących ją do walki o władzę i uzasadniających utrzymanie władzy w celu przekształcenia rzeczywistości zgodnie z interesem tej klasy i jej widzeniem świata: np. komunizm jako ideologia proletariatu⁵.

Polski socjolog, metodolog nauk społecznych i teoretyk kultury Stanisław Ossowski uważał, że ideologia społeczna pełni trzy podstawowe funkcje:

- integracyjną, która zespala zwolenników konkretnej ideologii wokół wspólnych idei, celów i dążeń; akceptowana ideologia staje się symbolem solidarności wyznawców;

² Por. <https://sjp.pl/moda> (20.08.2017).

³ Por. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/moda;3942498.html>, (20.08.2017).

⁴ Por. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/ideologia;3913853.html> (21.08.2017).

⁵ Ibidem.

- selekcyjną, która polega na doborze świadomych, oddanych sprawie i aktywnych wyznawców określonej ideologii; tacy ludzie będą działać na rzecz ideologii nawet wbrew własnym interesom;
- wychowawczą, polegającą na „wytworzeniu swoistej atmosfery, w której kształtują się postawy moralne wyznawców ideologii”⁶.

Wymienione funkcje mogą być realizowane w różnych wymiarach m.in. poprzez kreowanie mody zgodnej z politycznymi założeniami władzy, zwłaszcza jeśli przyjmiemy, że strój ma znaczenie symboliczne (w szerszym ujęciu niż tylko realizacja funkcji symbolicznej), będąc zarówno ilustracją obyczajów i świadectwem historii⁷, jak i zarazem obiektem historycznym i socjologicznym. Moda (jako zbiór realnych i materialnych znaków-symboli) mogła pełnić niezwykle istotną funkcję w kształtowaniu pożądanych postaw obywateli państw socjalistycznych i władze, zdając sobie z tego sprawę, czyniły ją ważnym ogniwem w ideologizacji społeczeństwa.

W okresie stalinowskim, zgodnie z odgórnymi wytycznymi, rozpoczęto proces wychowania nowego, w pełni oddanego ideom socjalizmu człowieka. Walka z „amerykańskim zagrożeniem” dotknęła m.in. sposobu ubierania się i uczesania, stylu, zabawy czy upodobań muzycznych⁸. Bolszewiccy przywódcy u zarania komunistycznej „ojczyzny proletariatu” – ZSRR, uważali, że w Kraju Rad nie ma mody. W ich mniemaniu moda była burżuazyjnym przeżytkiem lub właściwością przestępczego półświatka⁹. Ilustracją tego przekonania jest obraz polskiego artysty socrealizmu, Wojciecha Fangora, zatytułowanym *Postaci* (1950)¹⁰, przedstawiający dwie kobiety: antybohaterkę – szczupłą, elegancką, w ułożonej fryzurze, wyrazistym makijażu, dopasowanej, modnie skrojonej sukience, o wypielęgnowanych dłoniach (z pomalowanymi na czerwono paznokciami), które nigdy nie zbrukały się fizyczną pracą i pozytywną bohaterkę, prawdopodobnie przodownicę pracy, ubraną w roboczy kombinezon ukazujący masywne przedramiona, stojącą w swobodnej pozie, z jedną ręką opartą na biodrze, a drugą wspartą na trzonku łopaty. Znajdujący się obok niej mężczyzna w roboczym stroju opiera rękę na jej ramieniu. Oboje są wzorem zdrowia, siły i naturalności. Przekaz obrazu jest jednoznaczny i świadomie „dydaktyczny”.

⁶ Z. Klimczuk, *Ideologizacja życia społecznego*, „Studia Warmińskie” 2010, nr XLVII, s. 249.

⁷ M. Toussaint-Samat, *Historia stroju*, tłum. K. Szeżyńska-Mackowiak, Warszawa 1998, s. 15.

⁸ Z. Romek, *Walka z „amerykańskim zagrożeniem” w okresie stalinowskim*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2001, t. 5, s. 187.

⁹ M. Panas-Goworska, A. Goworski, *Moda bolszewików*, patrz: <http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,18957746,moda-bolszewikow.html> (15.08.2017).

¹⁰ W. Fangor, *Postaci*, 1950 r. olej na płótnie, 100 x 125 cm, wł. Muzeum Sztuki w Łodzi; zob.: <http://culture.pl/pl/dzielo/wojciech-fangor-postaci> (22.08.2017).

Dyskusja o odzieży dla proletariatu rozpoczęła się w prasie już na początku lat 20. Włączył się w nią ludowy komisarz oświaty Anatolij Łunaczarski, który zawyrokuje, że „należy tworzyć ubiory funkcjonalne, racjonalne i praktyczne, w których będzie wyrażać się epoka”. Założenia radzieckiej władzy oraz problemy ekonomiczne i tekstylne sprawiły, że jeszcze w latach 50. na ulicach wielkich miast przeważał tłum przyodziany w szarą i workowatą odzież rodzimej produkcji, czasami wzbogaconą o zdobyczne tekstylia¹¹. W socjalistycznej Polsce, a także Jugosławii, było podobnie – „wszystko, co było osiągalne w sklepach, drażniło (...) bylejąkością fasonu i tkanin, niechlujstwem wykonania i kolorem”¹².

W komunizmie zasady wolnego rynku zostały zastąpione przez plany gospodarcze. Planowano wszystko, nawet wzory tkanin i wygląd obywateli. Wołgogradzkim koronczarkom (znanym również poza granicami ZSRR) rozkazano na przykład natychmiast zmienić motywy koronek – w duchu czasu. Zamiast kwiatków i ptaszków, jako główne motywy zalecono: statki, samoloty i parowozy¹³.

Urzednicy odpowiadający za modę spotykali się na Międzynarodowych Targach Ubioru w Lipsku, „gdzie ustalano obowiązujący styl ludu pracującego miast i wsi, nawet długość sukienek i spódnic, głębokość dekoltów, kolorystykę tkanin”¹⁴. Efektem takich działań była np. reakcja na nową modę z zagranicy, czyli długie spódnice (13 cm przed kostkę) nieprzewidziane w planach socjalistycznych decydentów mody: „odechce się chyba naszym modnisiom lansowanie długich sukien i powrotu do staroświecczyny. To dobre dla tych, co nic nie robią, tylko chodzą z pieskiem na spacer. A przecież dzisiejsza kobieta...”¹⁵. Przenikliwi sympatycy nowego ustroju dopatrzyli się w długich spódnicach także spisku imperialistów: „Stany Zjednoczone starają się narzucić Paryżowi nawet modę. Amerykańscy fabrykanci postanowili zwiększyć sprzedaż materiałów włókienniczych o jeden metr na każdą suknię damską. Modę tę starają się lansować nad Sekwaną. Paryskie domy mody ulegają wpływom znad Atlantyku”¹⁶.

Ideologizacja mody sprawiła, że propagowany oficjalnie egalitaryzm kłócił się z oczywistą w modzie chęcią wyróżniania się¹⁷. Zaczęto krytykować samą chęć modnego ubierania się, bowiem ubranie powinno być proste i tanie, a przede wszystkim krajowe (to założenie dotyczy zarówno ZSRR, Polski, jak i Jugosławii).

¹¹ M. Panas-Goworska, A. Goworski, op. cit.

¹² M. Sztokfisz, *Caryca polskiej mody, święci i grzesznicy*, Warszawa 2015, s. 145.

¹³ E. Watała, *Kobiety wokół Stalina. Kochanki i katorżniczki*, Chorzów 2014, s. 115.

¹⁴ M. Sztokfisz, op. cit., s. 13.

¹⁵ D. Williams, G. Sołtysiak, *Modny PRL*, Warszawa 2016, s. 48.

¹⁶ „Polska Kronika Filmowa” nr 45/1947, za: D. Williams, G. Sołtysiak, op. cit., s. 34.

¹⁷ D. Williams, G. Sołtysiak, op. cit., s. 46.

Kobietą modę, która łamała zideologizowane zasady krytykowano, twierdząc, że stroją się tylko żony spekulantów¹⁸, a dyrektor Mody Polskiej, Jadwidze Grabowskiej, która nie chciała tworzyć ubiorów dla proletariatu, zarzucano: „Budujemy nowy, sprawiedliwy ustrój, a projektantce dla burżujów brakuje socjalistycznego ducha równości”¹⁹. W tym samym tonie krytykowano zachodnie domy mody, np. francuskie, którym wieszczono rychły upadek, dowodząc, że przeżywają one „swoją śmierć wobec tego, że głodujący robotnicy nie chcą dać się wyzyskiwać bogaczom”²⁰.

Oczywiście, postulowana prostota wynikała nie tylko z ideologii. W dużej mierze, zwłaszcza początkowo, uwarunkowana była względami odradzającej się gospodarki. Trudną sytuację ratowano w sposób udowadniający wyższość nowego ustroju nad burżuazyjnym – socjalistyczne kobiety mogły sobie bez problemu poradzić z niedoborami, w czym wydatną pomocą służyły kobiece czasopisma, podpowiadające np. jak z koca uszyć elegancki płaszcz, starą męską koszulę przerobić na piękną bluzkę, a ze sznurka wyplatać pantofle²¹, jak ufarbować spłowiałe płaszcz albo znoszoną sukienkę²² i wreszcie jak samodzielnie wykonać nowe ubrania, czyli jak szyć, szydełkować i dziergać²³. Analogicznie domowym sump-tem produkowana była biżuteria i ozdobne dodatki: korale z drewna, klipsy z porcelany i metalu, guziki ze skóry i wełny, torebki z filcu i materiału imitującego zamś²⁴. Na próżno jednak można tu szukać rękawiczek czy biżuterii, bowiem zostały one uznane za „burżuazyjny przeżytek”²⁵.

Komunistyczna władza zamiast o modzie mówiła o problemie odzieżowym²⁶ i wykorzystywała go w swoich politycznych manipulacjach. Josip Broz Tito w jed-

¹⁸ Ibidem, s. 50-51.

¹⁹ M. Sztokfisz, op. cit., s. 130.

²⁰ „Kobieta” 1948, nr 50, za: D. Williams, G. Sołtysiak, op. cit., s. 49.

²¹ I. Kienzler, *Kobieta w Polsce Ludowej. Kronika 1944-89*, Warszawa 2015, s. 52.

²² M. Sztokfisz, op. cit., s. 168. Por. też: N. Jarska, *Wzorce obyczajowe na łamach prasy kobiecej w Polsce i Hiszpanii – na przykładzie „Marisol” i „Kobiety i Życia” z lat 1955-1956*, „Polska 1944/45-1989. Studia i materiały” 2011, t. 10, s. 217.

²³ K. Kosiński, *Wiwisekcja powszedniości. Studium wczesnej twórczości Marka Nowakowskiego (1957-1971)*, Warszawa 2014, s. 314.

²⁴ D. Williams, G. Sołtysiak, op. cit., s. 39. W nawiązaniu do tego wątku warto przypomnieć zasługi znanej radzieckiej krawcowej Nadieżdy Łamanowej, która otrzymała zadanie stworzenia radzieckiego szyku. Była ona współautorką kolekcji nagrodzonej w 1925 r. Grand Prix na paryskiej Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej i Wzornictwa (dzień ten uznano za datę narodzin radzieckiej mody). Ciekawostką jest fakt, że nikt nie wiedział, iż broszki wykonano z zasnętego i pomalowanego chleba, a nietypowy materiał – wojskowe płótno, wybrany został nie z pobudek estetycznych, ale z konieczności; zob.: M. Panas-Goworska, A. Goworski, op. cit.

²⁵ Por. *Wiedeńska Moda*, „Kobieta i Życie” 1956, nr 20, okładka; *Spróbujmy same to zrobić*, „Kobieta i Życie” 1955, nr 4, s. 6, cyt. za: N. Jarska, op. cit., s. 218.

²⁶ M. Panas-Goworska, A. Goworski, op. cit.

nym ze swoich przemówień, jak określił to Pero Simić – puścił wodze czystej demagogii, odnosząc się do kwestii dziecięcego obuwia: „Przez jakiś czas w ogóle nie produkowano u nas butów dla dzieci, tylko dla dorosłych, jakby dzieciom buty nie były potrzebne (...) Dowiedziawszy się o tym, spytaliśmy, w czym mają chodzić nasze dzieci. (...) Musimy produkować dziecięce buty od największego do najmniejszego rozmiaru, a nawet tenisówki i klapki dla tych najmniejszych”²⁷.

Tego typu hasła nie były obce polskiej propagandzie. Władysław Broniewski pisał:

„Niechaj rośnie kominów las,
niechaj warczą przedziałnie Łodzi –
trzeba odzieży dla wsi i miast,
trzeba dzieci bałuckie przyodziać”²⁸

Władysław Gomułka natomiast podczas spotkania z robotnikami warszawskiej fabryki samochodów na Żeraniu wykorzystał aspekt stroju, tłumacząc problem podwyżek cen mięsa, które przecież nie uderzają w nich bezpośrednio, bowiem „robotnik szynki nie je”, a następnie zauważył, że mają przecież na zmianę po kilka koszul, gdy tymczasem on przed wojną miał jedynie dwie, co wskazuje na oczywisty postęp²⁹. Jak widać, polski przywódca postrzegał rzeczywistość odmiennie od przeciętnego mieszkańca kraju. Potwierdza to zresztą kolejny przykład z gatunku odzieżowych – Gomułka dziwił się kobietom, które narzekały, że nie mogą dostać nylonowych rajstop, „bo jego żona – jak z naiwnością dziecka oznajmił – nie miała z tym problemu”³⁰.

Nawiasem mówiąc, pończochy pełniły funkcje symboliczne. W czasie wojny w Polsce były towarem deficytowym³¹, w okupowanej Warszawie uchodziły za artykuł luksusowy³² i stały się środkiem wartościowania etyki noszących je kobiet: „Jedwabne pończochy (...) pochodziły głównie z Francji, skąd przywozili je na handel niemieccy żołnierze”, więc kobiety które było na nie stać wywoływały oburzenie³³. W Polsce powojennej najmodniejsze, stylonowe pończochy

²⁷ P. Simić, *Tito. Zagadka stulecia*, tłum. D. Ćirlić-Straszynska, D.J. Ćirlić, Wrocław 2009, s. 189.

²⁸ W. Broniewski, *Do domu*, [w:] *Budujemy drugą Polskę. Materiały repertuarowe*, wybór poezji R. Matuszewski, Warszawa 1974, s. 145.

²⁹ R. Spalek, *Pragmatyk orbitujący. Zawodowy i prywatny portret charakterologiczny Władysława Gomułki*, [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, IH PAN, IPN, Warszawa 2017, s. 769-770.

³⁰ *Ibidem*, s. 766.

³¹ A. Czocher, *Ubiór i moda w okupowanym Krakowie 1939-1945*, „Biuletyn Informacyjny”. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej 2016, nr 6, s. 20.

³² T. Szarota, *Ubranie i moda okupacyjna*, „Biuletyn Informacyjny”. Miesięcznik... 2016, nr 6, s. 15.

³³ Por. J. Mruk, *Moda kobieca w okupowanej Polsce*, Łódź 2017, s. 119.

można było kupić tylko „na ciuchach”, natomiast zwykłe, ze złej jakości bawełny były w latach 50. reglamentowane³⁴. Dekadę później nadal kupno cienkich pończoch (tzw. „nylonów”) sprawiało trudności. Pojawiały się jedynie na bazarze³⁵ oraz „w prywatnych pawilonach na Marszałkowskiej” i szczęśliwe posiadaczki zakładały je tylko „od święta” (na co dzień nosiły zwijające się na kostkach tzw. patentki)³⁶. Fotografie dowodzą, że Zofia Gomułkowa rzeczywiście nie miała z tym problemów.

Natomiast nieobce były one również kobietom innych państw socjalistycznych. Warto tu podkreślić istotę propagowanej równości obywateli tychże państw. Przykład Zofii Gomułkowej dowodzi oczywistej prawdy, że deklarowana równość nie dotyczyła członków elit rządzących. Żony dygnitarzy z Kremla początkowo gloryfikowały skromne życie, pogardzając dobrami kapitalizmu (m.in. zagranicznymi perfumami czy kosmetykami), ale już wkrótce przewartościowały swoje potrzeby i zaczęły szokować zwykłych radzieckich obywateli brylantami, francuskimi perfumami (m.in. Chanel 5³⁷), wspaniałymi futrami³⁸ i drogimi francuskimi sukniami przywiezionymi wprost z Paryża (m.in. od Diora)³⁹ lub uszytymi w rodzimych, ale specjalnych pracowniach krawieckich, do których dopłacało państwo⁴⁰. Zakupów dokonywały nie w sklepach dostępnych masom robotniczemu, lecz w Centralnym Magazynie Rzeczy Skonfiskowanych, gdzie po bardzo niskich cenach nabywały biżuterię, futra, etole, kupony materiałów na kostiumy, suknie czy płaszcze oraz obrazy, meble, arrasy itp.⁴¹, a także na najwyższym piętrze mieszczącego się na placu Czerwonym GUM-u – Centralnego Sklepu Wielobranżowego, w którym znajdowały się zagraniczne towary po znacznie obniżonych cenach⁴². Podobnie przedstawiała się sytuacja w Jugosławii – „narodowi dawko-

³⁴ D. Williams, G. Sołtysiak, op. cit., s. 44.

³⁵ *Pończoszki? Pasta ki-wi?* „Kobieta i Życie”. Numer: Retro na urodziny. 70 lat. Dodatek do magazynu „Kobieta i Życie” 2016, nr 7, s. 6.

³⁶ M. Sztokfisz, op. cit., s. 24. Por. też: K. Kosiński, op. cit., s. 312-313.

³⁷ Polina Mołotowa, ludowy komisarz do spraw przemysłu lekkiego, szefowa fabryki kosmetyków TEŻE w Moskwie nie używała perfum rodzimej produkcji („Czerwona Moskwa” czy „Srebrzysta konwalia”, za którymi w długich kolejkach stały radzieckie kobiety), lecz wyłącznie francuskich, zwłaszcza Chanel 5 (E. Watała, op. cit., s. 116).

³⁸ Właścicielką najbardziej oryginalnego i najdroższego (dużo droższego niż szynszyle) futra ze skór trzystu ognistorodnych syberyjskich wiewiórek była Polina Mołotowa (nawiasem mówiąc, miała je ze sobą na zsyłce w dalekim Kazachstanie) (E. Watała, op. cit., s. 139-140); jej córka już jako nastolatka nosiła futerko z norek (E. Watała, op. cit. S. 143); Jekatierina Woroszyłowa, żona dowódcy armii chwaliła się futrem karakułowym (E. Watała, op. cit., s. 105), a Maria Budionna posiada około 50 futer, które wietrzyła każdego lata (E. Watała, s. 98-99).

³⁹ E. Watała, op. cit., s. 43-44.

⁴⁰ Ibidem, s. 117.

⁴¹ Ibidem, s. 118.

⁴² Ibidem, s. 117.

wano podstawowe produkty w minimalnych ilościach”, a „państwowa i partyjna elita żywiła się i ubierała we wspaniałych magazynach dla dyplomatów, płacąc symboliczne ceny”⁴³.

W Polsce dystrybucja markowej odzieży była nieco bardziej skomplikowana. Żony partyjnych prominentów najczęściej ubierane były przez Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Dana”, państwowe Domy Mody „Telimena” lub Modę Polską (powstała w 1958 r.), której sklepy (w porównaniu z pozostałymi ogólnodostępnymi, siermiężnymi, wypełnionymi tzw. „masówką”) były salonami – przestronne, dobrze oświetlone i wyposażone, przyciągały uwagę zachodnich turystów. „*Haute couture* – wielkie krawiectwo w małym wymiarze – to była specjalność Mody Polskiej”⁴⁴ kierowanej przez Jadwigę Grabowską (dyrektor artystyczny). „Nowe, krótkie dostawy, szyte były nie na pokazy, tylko właśnie dla sklepów. Tam w pierwszej kolejności trafiały w ręce żon sekretarzy, aspirujących do eleganckiego świata”⁴⁵. Zasadnicza różnica polegała jednak na tym, że do tych sklepów dostęp miały wszystkie zainteresowane modą Polki, a nie tylko wybrane.

Moda Polska była także swoistym medium komunikacji międzykulturowej. Do jej zadań należało m.in. przygotowanie prezentów dla odwiedzających Polskę zagranicznych pierwszych dam oraz organizacja specjalnych pokazów mody dla wybranych gości (na takie spotkania nie zapraszano zwykłych klientek z ulicy), np. Moda Polska przygotowała pokaz kolekcji dla Jovanki Broz Tito. Jedna z projektantek zapamiętała zwłaszcza pewną sytuację: „Przypominam sobie moment, kiedy odwiedziła nas Jovanka Tito i to przejście dyrekcji, żeby nawet kokarda na prezencie była odpowiednio wywiązana”⁴⁶.

Warto przypomnieć, że Moda Polska pierwotnie powstała po to, aby ubierać korpus dyplomatyczny, zwłaszcza pierwsze damy. Oczekiwano, że pomoże im w dyskretny, ale skuteczny sposób ustalić ich wygląd, uświadomić potrzeby podczas wizyt, rewizyt, zagranicznych wyjazdów i kontaktów dyplomatycznych, w czasie rejsów statkiem „Batory” czy balów, np. sylwestrowych⁴⁷. Żony dyplomatów prosiły o pomoc w doborze strojów na obowiązkowe wyjścia, bowiem zazwyczaj nie miały pojęcia ani o etykiecie, ani o odpowiedniej garderobie⁴⁸. Klientkami były m.in. Janina Bierutowa⁴⁹, Zofia Gomułkowa, Stanisława Gierkowa, Alicja Solska-Jaroszewicz.

⁴³ P. Simić, op. cit., s. 189.

⁴⁴ M. Sztokfisz, op. cit., s. 306.

⁴⁵ Ibidem, s. 115-116.

⁴⁶ A. Wiktorowicz, op. cit.

⁴⁷ M. Sztokfisz, op. cit., s. 162.

⁴⁸ M. Sztokfisz, op. cit., s. 114-115.

⁴⁹ Ibidem, s. 16.

Projektantka wspomina, że „Wszystkie były trudne, dlatego, że nie miały żadnych podstaw estetyki, kultury ubioru. To były osoby (...) niesłuchanie uwstecznione w stosunku do przeciętnej warszawianki. (...) Projektowanie i wzorcowanie dla pani Gomułkowej było kompletnie bez sensu. Nie przechodziła żadna propozycja wykraczająca poza uniform stewardesy”⁵⁰. Żona I sekretarza nie odczuwała potrzeby brylowania w świecie polityki.

Zupełnie inne podejście do roli pierwszej damy PRL-u miała Stanisława Gierkowa, która była zresztą właśnie tak lansowana przez media. Spełniała się w roli żony ważnego polityka: dobierała Edwardowi garnitury i krawaty, dzięki czemu był najlepiej ubranym przywódcą partii, ale starała się też sama odpowiednio kompletować garderobę⁵¹. Wychowana w mało wykwintnych warunkach, uwielbiała pstrokate, kwieciste sukienki, ale ponieważ to, co wydawało się luksusem na Śląsku, w Warszawie traciło blask – porzuciła ten styl na rzecz ubrań szytych na miarę w katowickim zakładzie Elegancja. Ponadto często uczestniczyła w specjalnie dla niej organizowanych pokazach Mody Polskiej, łódzkiej Telimeny czy szczecińskiej Dany. „– Pani Stasia miała tak zwaną trudną sylwetkę – wspomina Teresa Owczarek, projektantka mody z Telimeny. – Rozmiar 46 przy wzroście poniżej 160 centymetrów. Na domiar złego sama obmyślała sobie stroje, a zazwyczaj to, czego pragnęła, w ogóle do niej nie pasowało”, ale gdy „dostała od nas ściągawkę, co jak się nosi i do czego – zaakceptowała to wszystko...”⁵². Z czasem objawiła wyraźną słabość do luksusu, który w garderobie przejawiał się w upodobaniu do futer i drogich dodatków. W miarę jak pozycja męża rosła, pozwalała sobie na więcej i drożej, np. na fotografiach z czasów katowickich widać ją w pelisie, a w Warszawie zakłada już czarne karakuly z szalowym kołnierzem ze srebrnych norek. Podobnie dodatki (jak na standardy socjalistycznego kraju) również wykraczały poza normy promowane w PRL-u (np. pudełkowe torebki na krótkiej rączce w stylu królowej Elżbiety II), bowiem przywoziła je z Wiednia, gdzie raz w kwartale jeździła na zakupy. Zabierała też rodzinę, a wszystkie dewizowe wydatki pokrywano z funduszu reprezentacyjnego Komitetu Centralnego PZPR⁵³. Lubiła luksus, co nie podobało się politycznym oponentom męża. Znaczący mody stwierdzali jednak, że (pominąwszy fryzurę⁵⁴) wyróżniała się strojami i choć preferowała styl zachowawczy, porównuje

⁵⁰ A. Wiktorowicz, *Moda – zawód na całe życie*, <https://www.epiotrkow.pl/news/Moda-zawod-na-cale-zycie>, 20726, (15.09.2017).

⁵¹ <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/208080,w-domu-to-ona-byla-i-sekretarzem.html>

⁵² <http://kobieta.onet.pl/uroda/stanislaw-gierek-kim-byla-zona-edwarda-gierka/wgqwwx4> (23.08.2017).

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Fryzury nie zmieniała do końca dekady. „Wbrew plotkom uczesanie Stanisławy bynajmniej nie

się go dziś do tego, jaki prezentuje królowa Elżbieta II: dopasowane, jednokolorowe, często jasnoniebieskie garsonki zestawione z białymi pantoflami, białą torebką na krótkiej rączce i koralami lub apaszką. Pod koniec lat 70. zmieniła styl na bardziej wyszukany. Zaczęła preferować kostiumy i płaszczyki w pepitkę, obramowane lamówką⁵⁵. Nie można jednak powiedzieć, by jej stroje i wizerunek medialny (mimo drogich dodatków) robiły specjalne wrażenie na zwykłych Polkach.

Projektanci doceniali natomiast gust i osobowość Alicji Jaroszewicz: „były i bardziej fantazyjne damy. – To była żona premiera, niezwykle przystojna, inteligentna i ciekawa kobieta. (...) Ale i w jej przypadku kończyło się zwykle kolekcjami kostiumów i zakietów, dlatego że tego jej było najbardziej trzeba do wszystkich oficjalnych wyjazdów” – opowiada projektantka, Kalina Paroll⁵⁶. Szablon łamało niewiele kobiet partyjnej elity tamtych czasów⁵⁷, np. Nina Andrycz – żona premiera RP, Józefa Cyrankiewicza, którą ubierała znajoma krawcowa z Paryża⁵⁸ oraz najlepsi paryscy krawcy (co spotykało się z krytyką i oburzeniem społeczeństwa⁵⁹), a garderobę wzbogacały podarki prominentnych znajomych męża, np. futro z norek od Stalina⁶⁰.

było paryskie. Znaczący temat na podstawie archiwalnych materiałów zdjęciowych orzekli, że ze świecą trzeba by szukać w Paryżu fryzjera, który podjąłby się tak oszpecić kobiety” (http://www.se.pl/wiadomosci/polska/miaa-kok-prosto-z-paryza_351301.html – 23.08.2017). Poza tym informacje o lotach do francuskich fryzjerów nie zostały potwierdzone w dokumentacji, podczas gdy jej wyjazdy wraz z rodziną – przynajmniej raz na kwartał – na zakupy do Wiednia były szczególnie dokumentowane przez polską ambasadę w Austrii. (<http://www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/historia-zony-edwarda-gierka/n670bgw>, 23.08.2017).

⁵⁵ <https://kobieta.wp.pl/stanislaw-gierek-dlugo-nie-mogla-zrozumiec-za-co-ludzie-nienawidza-jej-meza-5983098147820161g/4>; http://www.se.pl/wiadomosci/polska/miaa-kok-prosto-z-paryza_351301.html -23.8.2017

⁵⁶ A. Wiktorowicz, op. cit.

⁵⁷ Oczywiście, styl komunistycznych pierwszych dam wywodzących się głównie z proletariatu nie mógł konkurować ze stylem kobiet wychowanych w innych warunkach kulturowo-społecznych, np. ze stylem Ireny Anders, żony gen. Władysława Andersa, której pobytu w Polsce wspomina jej koleżanka, Barbara Litwiniuk: „Raz odwiedziłam ją w jej pokoju w Bristolu [...]. Wszędzie porozwieszane były jej piękne długie suknie. W rzeczywistości szarego PRL-u Irena Anders jawiła się jak przybyszka z innej planety”; [w:] A. Herbich, *Dziewczyny z Syberii. Prawdziwe historie*, Kraków 2015, s. 247.

⁵⁸ M. Sztokfisz, op. cit., s. 115.

⁵⁹ *Społeczeństwo oburzone paryskimi kreacjami*. W 1960 r. małżonkowie po raz drugi odwiedzili Indie. Tym razem o przygotowaniach do wizyty szeroko rozpisywała się polska prasa, informowano również, że kreacje dla pani premierowej szyte są przez najlepszych paryskich krawców. Wzbudziło to oburzenie społeczeństwa, egzystującego w skromnych warunkach. Na spotkaniach w zakładach pracy ostro atakowano rozrzutność (...), http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15368371,Kariera__romanse__malzenstwo_z_premierem__Burzliwe.html (28.08.2017).

⁶⁰ Ibidem: „Stalin ją polubił i podczas pierwszej wizyty podarował wspaniałe futro z norek. Podobno nigdy go nie założyła”.

Nawiasem mówiąc, bardzo hojnym gospodarzem i gościem był również Josip Broz Tito, który np. w trakcie swojej drugiej wizyty w Polsce w 1964 r. bogato obdarował Cyrankiewicza i Gomułkę oraz ich żony: „złotą biżuterią, rzeźbami w brzoje i kilimami z Pirotu w Serbii”⁶¹. Podobnie piękne prezenty otrzymali od niego w 1972 i 1975 r. Henryk Jabłoński i Edward Gierek z żonami (złota biżuteria, złota tabakiera itd.)⁶²

W opinii społecznej ani żona Gomułki, ani Gierka czy Jaroszewicza nie okazała się ikoną stylu. Każda z nich w rankingach mody znalazła się (mimo opieki świetnych profesjonalistów) gdzieś pomiędzy siermiężną modą PRL-u a oficjalnym, konserwatywnym stylem dyplomatycznym. I pomimo ewidentnego wyłamywania się z kanonu ogólnodostępnych wzorców modowych (choćby w kwestii materiałów, dodatków, biżuterii, markowych projektów czy wyjazdów całej ekipy na przymiarki do domów klientek), nie wzbudzały poczucia krzywdy w żeńskiej części społeczeństwa (z wyjątkiem Niny Andrycz). Może dlatego, że w 1970 r. poprzeczka dla pierwszych dam zawieszona była bardzo wysoko. „Taką spuściznę zostawiła po sobie Jackie Kennedy. Urodziwa, inteligentna, bywała w świecie, elegancka i młoda żona 35. prezydenta Stanów Zjednoczonych. Porównanie z nią dla większości kobiet wypadało miażdżąco”⁶³.

Wśród pierwszych dam tamtych lat jedną z niewielu, która doczekała się porównań z Jackie Kennedy, była Jovanka Tito. Nawiasem mówiąc, porównanie obu pań zainspirowało nawet prace dr. Daniela Velimirovicia.

Najogólniej mówiąc, styl Jovanki był minimalistyczny: charakteryzował się prostą formą, dyskretną biżuterią i dużym wyczuciem szczegółów (m.in. w kwestii doboru szminki i lakieru do paznokci)⁶⁴. W historii stroju Jovanki można wyróżnić dwie fazy (jak w przypadku żon Kremla i polskich pierwszych dam). Pierwszy etap obejmuje okres do drugiej połowy lat 60. XX w. i charakteryzują go typowe dla ówczesnego jugosłowiańskiego krajowego przemysłu odzieżowego słabe krawiectwo i nieciekawe projektowanie. Druga faza w ewolucji strojów żony jugosłowiańskiego przywódcy to rozpoczynający się od drugiej połowy lat 60. czas indywidualnych krawców i drogich salonów mody, ale także rozkwitu tej branży, zwłaszcza w zakresie projektowania. Jovanka staje się modelką i promotorem nowego oblicza jugosłowiańskiej mody.

Znawcy stwierdzają, że w niektórych przypadkach moda ma zdolność do funkcjonowania jako most między różnymi grupami społecznymi. Jovanka Broz głów-

⁶¹ P. Simić, op. cit., s. 326.

⁶² Ibidem, s. 326, 328.

⁶³ <http://kobieta.onet.pl/uroda/stanislaw-gierek-kim-byla-zona-edwarda-gierka/wgqwwx4>, (23.08.2017).

⁶⁴ <http://citymagazine.rs/clanak/style-file-jovanka-broz> (12.08.2017).

nie ubierała się w krajowych domach mody (np. salon *Melar* i *Dujšin* z Zagrzebia⁶⁵), w których pracowali rodzimi projektanci, znane kreatorki Mirijana Marić, chorwacka projektantka Uzi Jelinek, pochodząca z Rijeki Mila Kavaloti oraz Aleksandar Joksimović nazywany „The King of wind” i „królem krajowej mody”⁶⁶. Stroje zaprojektowane i wykonane w tych domach mody kupiło wielu Jugosłowian, którzy byli dużo gorzej sytuowani niż Jovanka – symbol władzy, przywilejów i bogactwa, ale ponieważ pierwsza dama Jugosławii ubierała się w tych samych firmach, które produkowały odzież dla mas – odczuwali z nią pewną więź. Moda stała się pomostem pomiędzy rządem a resztą obywateli i media wielokrotnie podkreślały fakt, że żona przywódcy państwa realizuje główną ideę socjalizmu – likwiduje różnice klasowe.

W rzeczywistości jednak stroje nie były dokładnie takie same. Rząd docenił symboliczne znaczenie odzieży jako środka komunikowania się z ludźmi, umożliwiającego wysłanie określonej wiadomości, ale prawda była inna – ubrania Jovanki Broz zostały zaprojektowane specjalnie dla niej i szyte z lepszych gatunkowo materiałów, podczas gdy reszta społeczeństwa otrzymywała produkt seryjny i masowy. Pomimo dobrych intencji władzy chcącej przekonać obywateli, że produkcja odzieży dla nich i dla przedstawicieli elity rządzącej idzie w parze z ideologią polityczną nie odróżniając obu grup, faktycznie mechanizm dystrybucji mody (projekty, materiały, wykonanie, ceny itd.) dowodził wyraźnej hierarchii klasowej⁶⁷.

Poza tym, wymienieni wcześniej projektanci byli animatorami nowej jugosłowiańskiej mody – przede wszystkim w jej wariacie wysokim, przeznaczonym dla elitarnego odbiorcy. Niezmiernie istotny jest fakt, że znakiem rozpoznawczym tego trendu stał się tzw. styl narodowy (*nacionalni stil*), owoc twórczych poszukiwań w sferze lokalnych praktyk odzieżowych takich fenomenów, które mogłyby stanowić o tożsamości systemu mody socjalistycznej Jugosławii. Jego podstawę – zwłaszcza w zakresie ekskluzywnego krawiectwa – tworzyły adaptacje modeli zachodnich, natomiast odrębność estetyczną starano się osiągnąć poprzez

⁶⁵ wornholesite.wixsite.com/.../Jovanka-Broz-Modni-portert-prve-da (12.08.2017).

⁶⁶ „Za początek kariery Joksimovicia uważa się rok 1959, kiedy w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii bardzo mało mówiło się na temat mody, a profesja ta była tam w zasadzie jeszcze w powijakach. Swoją działalność Joksimović rozpoczynał bez wielkiego entuzjazmu, w dość popularny jak na socjalistyczne czasy sposób – zajmował się urzędowymi oraz szkolnymi uniformami i mundurami. Stopniowo jednak zaczął się wyróżniać dzięki swojemu talentowi, a przełomowym momentem w jego karierze były już lata 60. XX wieku.” Aleksandar Joksimović – serbski Yves Saint Laurent, który zmienił oblicze jugosłowiańskiego wybiegu. Wsławił się kolekcją, której detale nawiązywały do tradycji narodowej i elementów południowosłowiańskich. (<http://balkanistyka.org/aleksandar-joksimovic-serbski-yves-saint-laurent/>, (23.08.2017).

⁶⁷ Ibidem.

transpozycję charakterystycznych dla południowosłowiańskiego regionu form, motywów ikonograficznych i elementów ornamentacyjnych, wzorców zaczerpniętych z historii i kultury regionu, z rodzimych tradycji odzieżowych (kostium historyczny) i plastycznych (architektura, malarstwo itp.)⁶⁸. Ta oryginalna propozycja była dziełem Aleksandra Joksimovicia, który skomponował ją w ten sposób, by podkreślić „odrębność jugosłowiańskiej kultury i tradycji poprzez ekspresję specyficznie jugosłowiańskiej tożsamości wizualnej”⁶⁹.

Ten aspekt nabierał specjalnego znaczenia podczas zagranicznych wyjazdów Tity. Wtedy do garderoby jego żony włączano ubrania reprezentatywne dla nowego „narodowego” stylu, np. na uroczystej kolacji na dworze etiopskiego cesarza Hajle Sellasje w Addis Abebie w 1959 r. Jovanka wystąpiła w sukni wzorowanej na czarnogórskim ludowym kaftanie kobiecym (tzw. koret)⁷⁰. Warto wspomnieć, że podobny trend pojawił się i w polskiej modzie. PRL-owska władza była zakochana w ludowości i wręcz żądała od projektantów włączania motywów folklorystycznych do kolekcji⁷¹, zwłaszcza tych, które miały być zaprezentowane na pokazach zagranicznych. Jedna z nich – kolekcja słowiańska ze skór połączonych z wełną na festiwalu w Jugosławii właśnie odniosła sukces, który szeroko odbił się w mediach zagranicznych⁷². Podobny aplauz zyskały ozdobione przepięknymi haftami zakopiańskie kożuszki, które zaprojektowano jako element strojów polskiej ekipy olimpijczyków do Grenoble. Nasi sportowcy zostali wówczas uznani za najlepiej ubraną ekipę⁷³. Łowickie pasiaki jako motyw zdobniczy w minispódniczkach wykorzystwała Grażyna Hasse w kolekcji, z którą pojechała do Sofii⁷⁴. Haft łowicki ozdobił tzw. małe czarne⁷⁵, a ręcznie haftowana suknia z owczej wełny znalazła się w kolekcji folklorystycznej autorstwa Kaliny Paroll, prezentowanej na pokazie zorganizowanym na 25-lecie Mody Polskiej dla Jovanki Tito⁷⁶.

Abstrahując od preferencji władzy, trzeba podkreślić, że czołowa polska projektantka, Jadwiga Grabowska (zwana polską Coco Chanel), niezwykle ceniła

⁶⁸ M. Bogusławska, *Obraz władzy we władzy obrazu. Artystyczne konceptualizacje wizerunku Josipa Broza Tity*, Warszawa – Kraków 2015, s. 247.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem, s. 248.

⁷¹ Dyrektor Mody Polskiej, Zbigniew Olszewski, w rozmowie z Jadwigą Grabowską stwierdził: „Pani Jadwigo, ten wyjazd do Paryża to nieprzewidziany w kosztorysie ciężar dla firmy, wiemy, że pani potrafi, do kolekcji da folklor i będzie jak trzeba, po naszymu”; M. Sztokfisz, op. cit., s. 304.

⁷² Ibidem, s. 174.

⁷³ D. Williams, G. Sołtysiak, op. cit., s. 193-195.

⁷⁴ Nawiasem mówiąc, towarzyszy Żiwkow nie akceptował mini i ekipa zmuszona była w trybie pilnym podłużyć spódniczki, zob.: D. Williams, G. Sołtysiak, op. cit., s. 182-183.

⁷⁵ M. Sztokfisz, op. cit., s. 99.

⁷⁶ Ibidem, s. 167.

ten styl, widząc w nim przyszłość polskiej mody: „»Widzicie, czym się wyróżniamy? Do świata dojdziemy tą drogą« (...) Folklor stał się najważniejszym towarem eksportowym Mody Polskiej»⁷⁷. Niestety, zwykłe Polki nie miały większych szans na nabycie opisywanych arcydzieł sztuki odzieżowej. Podobnie w modzie jugosłowiańskiej odbiorcy „autorskich, specjalnych kolekcji, obmyślanych i szytych pod szyldem patriotycznego krawiectwa, często luksusowych i ekstrawaganckich, rekrutowali się głównie (...) spośród kręgów wysokich funkcjonariuszy politycznych»⁷⁸, co wymownie konotuje rzeczywisty obraz idei socjalistycznej równości i potrzebę ideologii mody.

Kolejnym dowodem potwierdzającym wyżej opisane manipulacje władzy jest fakt, że małżonka Tity w rzeczywistości zamawiała stroje nie tylko u jugosłowiańskich projektantów. Miała kreacje od takich sław, jak Dior, Lanvin, Balenciaga, Balmain⁷⁹. Sytuacja finansowa umożliwiała jej zakupy, o których przeciętny Jugosłowianin nawet by nie pomyślał. Pero Simić relacjonuje wydatki Tity, które ukazują prawdziwe oblicze „ideologicznej równości” jugosłowiańskiej pary prezydenckiej: „Przez cały okres jego rządów państwo regulowało większą część jego osobistych wydatków. Począwszy od »wykonania oprawy złotego pierścienia« i »naprawy brylantowych kolczyków«, przez szycie garniturów w Paryżu i Trieście, kupno złota w Rotterdamie, aż po zakupy koszul, krawatów, białych rękawiczek, męskich i damskich butów w Paryżu i USA. Na niczym nie oszczędzano; pod koniec 1960 r. jugosłowiański budżet tylko za 11 krawatów Tity, dwie pary białych rękawiczek i 12 koszul zapłacił 214 000 dinarów. Jego miesięczna pensja wynosiła wtedy 250 000 dinarów»⁸⁰. Dokonane zakupy dowodzą, że Tito – w przeciwieństwie choćby do znanych z ascetyzmu w tej kwestii Władysława Gomułki⁸¹, Józefa Stalina⁸² czy Fidela Castro⁸³ – również ulegał pokusom zupełnie

⁷⁷ Ibidem, s. 177.

⁷⁸ M. Bogusławska, op. cit., s. 248.

⁷⁹ Por. <http://wornholesite.wixsite.com/wornhole/single-post/2014/12/01/Jovanka-Broz-Modni-portert-prve-dame-SFRJ>, <http://citymagazine.rs/clanak/style-file-jovanka-broz> (23.08.2017).

⁸⁰ P. Simić, op. cit., s. 275.

⁸¹ Por. R. Spałek, op. cit.

⁸² „Pod koniec życia minimalizm potrzeb Stalina osiągnął takie rozmiary, że po jego śmierci okazało się, że nie miał galowego munduru, w którym można by pochować (zawieźć do mauzoleum) wodza narodu. Członkowie Politbiura byli w nie lada kłopotcie. W pośpiechu wezwano krawca, by sporządził galowy mundur dla zmarłego Stalina. Ten, który bez problemu mógł wziąć z muzeum najdroższy obraz Rubensa i podarować go profesorowi zajmującemu się odmładzaniem Stalina, a swe kochanki obsypywać brylantami, również muzealnego pochodzenia, nigdy niczego nie miał dla siebie. Dostawał jakąś tam pensję, nigdy nie wiedział ile. (...) nigdy nie wydawał na siebie”. E. Watała, op. cit., s. 8.

⁸³ „Fidel Castro w życiu publicznym konsekwentnie utrzymywał wizerunek ascetycznego rewolucjonisty. Przez 37 lat pokazywał się w znoszonym zielonym wojskowym uniformie, a nieco za-

nieproletariackiej mody. Poza tym wyjątkowo dbał o swój wygląd, na przykład kilka razy dziennie zmieniał ubrania – postępował tak również wtedy, gdy podróżował swoim statkiem „Galeb” i całymi dniami z nikim się nie widywał, z wyjątkiem członków najbliższej świty. Przebierał się też w zależności od tego, jakie wrażenie chciał zrobić na swoich rozmówcach⁸⁴. Elegancja Tity zrobiła na przykład ogromne wrażenie na radzieckiej aktorce, Tatianie Okuniewskiej, która z sentymentem wspominała swoją wizytę w Belgradzie, gdzie zaprosił ją zauroczony jej urodą. W czasie występów siedział w pierwszym rzędzie sali w wojskowym mundurze, a wieczorem w pałacu królewskim przywitał ją ubrany w strój cywilny z ogromnym bukietem czarnych róż z jego oranżerii⁸⁵. Bogato zdobiony mundur pojawia się na wielu fotografiach Tity⁸⁶, choć wódz nosił go stosunkowo rzadko, podobnie jak odznaczenia, które w pełnej liczbie zaprezentowane zostały tylko na jego pogrzebie w 1980 r.⁸⁷ Ciekawostką jest fakt, że w trakcie podpisywania w Ankarze wojskowego paktu z Turcją w sprawie kolektywnej obrony śródziemnomorza przed Rosjanami Tito wystąpił w galowym mundurze marszałkowskim ze stalinowskim Orderem Zwycięstwa na piersi⁸⁸. Lubił też zmiany stylu, np. w czasie podróży po Indiach i Birmie kreował swój nowy wizerunek: „Miał dosyć zarówno radzieckiej rubaszki, jak i amerykańskiego džinsu”⁸⁹. Zawsze jednak był zaabsorbowany sobą i swoim wyglądem fizycznym równie intensywnie „jak towarzyszącą mu pompą i sławą”⁹⁰. Zmitologizowany obraz elegancji i wyrafinowanego smaku jugosłowiańskiego przywódcy oraz jego żony – Jovanki, należy do najczęściej podejmowanych wątków prezydenckiej biografii⁹¹.

* * *

Ideologizacja mody jest chętnie analizowanym tematem w rozważaniach związanych z modą, historią, biografistyką, kulturoznawstwem, socjologią. Jedną z przyczyn tego zainteresowania jest zapewne głębia problemu, można bowiem

niedbana broda była jego znakiem firmowym. Strój zmienił dopiero, by ukryć upokarzający według niego worek stomiowy, który powstał mu po ratującej życie operacji jelit” – *Bohaterowie czasów PRL. Fidel Castro*, „Retro” 2017, nr 1 (27), s. 23.

⁸⁴ Ibidem, s. 271.

⁸⁵ E. Watała, op. cit., s. 351.

⁸⁶ Pierwszy mundur marszałkowski uszył mu w 1944 r. słoweński krawiec w bośniackim mieście Drvar; por. P. Simić, op. cit., s. 121.

⁸⁷ B. Badurina, S. Saračević, V. Grobenški, I. Eterović, M. Tudor, *Bilo je časno živjeti s Titom*, Vjesnik 1980, s. 102.

⁸⁸ P. Simić, op. cit., s. 196.

⁸⁹ Ibidem, s. 201.

⁹⁰ Ibidem, s. 290.

⁹¹ M. Bogusławska, op. cit., s. 251.

przywołać jeszcze wiele istotnych kwestii związanych z tym zagadnieniem, np. bardzo ważną z punktu widzenia historii i polityki sprawę tzw. bikiniarzy w Polsce oraz innych krajach socjalistycznych; temat stosunku władzy socjalistycznej do artystów i ich strojów, wpływu narodowych projektantów PRL-u, Jugosławii i ZSRR (np. Jadwigi Grabowskiej, Aleksandra Joksimovicia i Wiaczesława Zajcewa) na modę oraz politykę swoich krajów czy wreszcie sprawa wykorzystywania ubioru do łamania oporu i okradania z indywidualnej tożsamości np. w więzieniach, na zesłaniach itp. Jest to jednak materiał na kolejne artykuły. Podsumowaniem powyższych rozważań niech będą słowa cytowanej na wstępie Françoise Giroud: „Moda stanowi najlepszy sondaż: mówi ona bowiem językiem, jakiego nie znają inne sondaże, językiem podświadomości”⁹².

⁹² F. Giroud, <https://pl.wikiquote.org/wiki/Moda> (10.08.2017).